

Od autora: Decydując się na zaszczytną rolę Recenzenta podjęłam się przeczytania i zaopiniowania jednej z zaproponowanych do wyboru książek. Celowo nie czytałam dołączonego opisu, by mieć niespodziankę. I miałam! Spodziewałam się raczej powieści, a co otrzymałam? O tym w tekście poniżej.



Autor książki: Anne Berest [et al.]

Tytuł: Bądź paryżanką, gdziekolwiek jesteś

Wydawnictwo: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA

Już początkowe zdanie *Wstępu*: „Paryżanki nie są szczupłe z natury, nie zawsze są łatwe we współżyciu i nie są doskonałymi matkami” – potrójnie wzbudza mój czytelniczy sprzeciw. Po pierwsze drażni nadużywanie słowa „są”, po drugie nie lubię wszelkiego generalizowania, a po trzecie opinie oparte na samych zaprzeczeniach niewiele mówią o prawdziwej istocie mieszkanek Paryża.

Lecz czy rzeczywiście o obywatelki francuskiej stolicy tutaj chodzi? Bo przecież jest ona miastem wielokulturowym, gdzie od wieków mieszkają się różne nacje, klasy społeczne i grupy wyznaniowe...

Czy może Paryż - bogaty w wybitne dzieła sztuki, osławiony znamienitymi nazwiskami i znaczącymi wydarzeniami historycznymi – odciska tak silne piętno na „swoich” kobietach, że można je scharakteryzować w sposób jednolity?

Odpowiedź twierdząca wydaje się być mało prawdopodobna. Zatem na potrzeby dalszych rozważań przyjmę tezę, że „paryżanka” to pewien styl - reprezentowany i opisywany przez cztery przyjaciółki ze szkolnej ławy, które co prawda mają odmienne charaktery, zawody i życiorysy, lecz podobne gusty, zwyczaje i poglądy. Styl - nieprzypisany jedynie do mieszkanek francuskiej stolicy, choć być może od nich się wywodzący niczym światowa moda, co do której jedna z zawartych w książce „złotych myśli” odnosi się następująco:

„Moda panuje nad światem. Paryżanki panują nad modą. Czy naprawdę tak jest? Mniejsza o to. Świat potrzebuje legend”.

Autorki, jak przystało na prawdziwe paryżanki, nie ukrywają, że są snobkami, a nawet - odnoszę wrażenie - szczycą się tym faktem. Z wyczuwalnym samouwielbieniem opisują zarówno swoje wzniosłe zalety jak i rozkoszne wady. Trudno wręcz odróżnić jedno od drugich.

Z kart książki dowiemy się, jakie preferują stroje, fryzury, makijaże, co jedzą, jak urządzają przyjęcia i gdzie lubią być całowane. Znajdziemy tu przepisy kulinarne: „*Crepes* czyli francuskie naleśniki” (*Czy o ich francuskości świadczy dodatek piwa w cieście?*), porady dotyczące wychowywania dzieci: „[Paryżan-

ka] nie żyje tylko po to, by nakarmić swoje liczne potomstwo” (*Liczne?!*), a także poznamy ABC cudzołóstwa: „Zdradzaj kochanka z mężem” (*Czy to jest cudzołóstwo?*) i tajniki zbijania mężczyzny z tropu: „Płacisz rachunek, zanim on o rachunek poprosi” (*Hm...*).

Zapoznamy się z paryskim humorem: „Zabawianie przyjaciół opowieściami o własnych klęskach i śmiesznościach stało się ulubionym sportem paryżan, którzy prawdziwego sportu nie uprawiają” (*Nie ważne jak mówić, byle o sobie!*) i przeczytamy o sposobach na oświadczyń: „ – Przypomnij mi, jak masz na drugie? – Marcel Jean, po dwóch dziadkach. Dlaczego pytasz? – Jestem w merostwie. Ustalam datę ślubu. Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko temu...” (*Na kim by to wypróbować?*).

Książka jest także, w bardzo niewielkiej części, praktycznym przewodnikiem po Paryżu, np. zawiera adresy ciekawych sklepów i restauracji.

Bądź paryżanką – sugeruje tytuł. Leżąc na sofie, zadaję sobie pytanie: Czy aby jestem posłuszna temu rozkazowi?

Nie mam liczego potomstwa, nie gustuję w jednoczesnym posiadaniu męża i kochanka, lubię naturę, a podrzucanie naleśników nad patelnią kończyło się klęską...

Za to mam często nieład na głowie, tuszuję rzęsy, noszę buty na wysokich obcasach i zdarza mi się śpiewać w samochodzie stare szmirowate piosenki.

Czyli tak pół na pół. W połowie paryżanka, w połowie wrocławianka.

Czy to źle? A co by to było, gdyby na świecie żyły same paryżanki? Nuda.

W internetowym Empiku książka zakwalifikowana jest do kategorii *Poradniki*. Przecież nikt nie powiedział, że poradnik musi zawierać same dobre rady.

Na koniec zastanawiam się, komu mogłabym polecać lekturę tej książki?

Być może nastolatkom poszukującym własnego stylu, gdyby nie, prezentowane w niej, wątpliwe wartości moralne, typu.:

[Paryżanka]:

„W nocy pije wódkę, a rano zieloną herbatę”.

„Pali jak lokomotywa, gdy spaceruje polną drogą, by zaczerpnąć świeżego powietrza”.

„[...] kocha kochać. Czasem zmienia się obiekt jej westchnień, dziś kocha jednego, jutro drugiego, ale przecież jej uczucie trwa. Jest niezwykle wierna, choć może nie zawsze temu samemu mężczyźnie”.

Może więc dojrzałym kobietom, które nie czują się dobrze we własnej skórze i chciałyby coś zmienić w swoim życiu ... Byle nie na gorsze.

A może mężczyznom, pragnącym zgłębiać tajniki kobiecej natury, choć, z drugiej strony, nie chciałabym, aby taki obraz kobiecości zdominował ich poglądy.

Jeśli jednak nie traktować przesłań zawartych w książce nadmiernie poważnie, to przyznam z własnego doświadczenia, że jest ona rewelacyjną towarzyszką podróży, „przyjaciółką”, z którą mile spędziłam czas, rozmawiając na luźne babskie tematy i od czasu do czasu wybuchając śmiechem, co zniesmaczało mojego nobliwego współpasażera.

Niewątpliwą zaletą książki jest jej szata graficzna, bielutki pachnący papier, przestrzenne rozmieszczenie tekstu i sporo dobrych artystycznie zdjęć. Przyszło mi nawet na myśl skojarzenie i przypuszczam, że taki był zamiar autorek lub wydawcy, by książka sama w sobie odzwierciedlała cechy paryżanek: luz i elegancję, snobizm i autoironię, naturalność i przełamywanie konwenansów itp.

*

A jednak moja nastoletnia córka sięgnęła po książkę, którą nieopatrznie zostawiłam na biurku. Byłam w łazience, gdy nagle usłyszałam, jak z przejęciem opowiada przyjaciółce:

- Czytam super książkę - *Bądź paryżanką, gdziekolwiek jesteś!* Napisały ją cztery paryżanki. Wszystkie są takie ładne! [...].

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

blaszka, dodano 29.10.2014 16:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.